

Sult
14/II/44
L. 200/44

ROSJA , KOMUNIZM I OPINJA BRAZYLIJSKA (NA TLE DECYZJI SOWIECKIEJ
O "SAMODZIELNOSCI" SZESNASTU REPUBLIK ZWIĄZKU SOWIECKIEGO) .

Wślad za poprzednim raportem , donoszę, że Cenzura DIP'u (departamentu prasy i propagandy Prezydentury Republiki) otrzymała w dn. 7 bm. poraz drugi zlecenie tak Gabinetu Ministra spraw zagranicznych, jak Ministra wojny pilnego śledzenia reakcji opinii brazylijskiej odnośnie decyzji sowieckiej o samodzielności 16-tu republik ~~sowieckich~~.

Ku dalszemu zdumieniu, zarówno Cenzury , jak wymienionych resortów opinia brazylijska w dalszym ciągu niereagowała i w żadnym z dzienników prowincjonalnych- według meldunków poszczególnych dyrektorów DEIP (dep. stanowe prasy i propagandy) nieukazały się artykuły entuzjastyczne-których oczekiwano- na ten temat.

Zanotowano jedynie- o czym już poprzednio donosiłem- /ideologicznej natury w radykalnym "Radicalu", w samym Rio de Janeiro.

Wzwiązku z tem, ze strony (jak słyszę) gabinetu ministra wojny wyrażono przypuszczenie, iż "niewątpliwie prasa brazylijska inspirowana jest przez agentów prasowych zagranicznych ambasad, którzy wygrywają ją dla swych celów".

Ze strony DIP'u otrzymałem w dn. 10 bm. -jako echo tych przypuszczeń - informację, iż "zachodzą podejrzenia inspirowania prasy brazylijskiej odnośnie niedrukowania komentarzy w sprawie decyzji sowieckiej - ze strony attaché prasowego (obecnie Igosekeretarza) ambasady brytyjskiej."

xxx

Zdaniem mojem "podejrzenia" te niemają żadnego sensu. Ztego prostego powodu, że prasa brazylijska -według mnie- zajmuje się sprawami, interesującymi jej publiczność. "PT Czytelników! Sprawa "usamodzielnienia" polityki zagranicznej 16 republik sowieckich nieprzedstawia dla opinii brazylijskiej walorów interesujących. Czytelnik gazet chętnym okiem widzi wia domości o zwycięstwach rosyjskich, ponieważ radują go klęski Niemców. Stąd też podziw jego i sympatja dla armji sowieckiej. Ale też na tem kończy się jego z a i n t e r e s o w a n i e. Następnie: sprawy samodzielności republik niedadzą się wygrać przez przeciwników regimau z punktu widzenia publicystycznego. Oponenci prez. Vargasa i jego rządu pracują na rzecz Rosji, starając się wygrać argument rosyjski tam, gdzie "podchodzi" on pod ich potrzeby agitacyjne. Argument o "samodzielności" polityki zagranicznej poszczególnych republik sowieckich niema w danym wypadku zastrawiania. Z tego również powodu, że Brazylja zaczyna dopiero mieć politykę zagraniczną i kwestjami zagranicznej polityki gra tu wyłącznie rzecz - starając się wykazać swe t.zw. "sukcesy"- ale nie opozycja, ponieważ 1) niemoże tych "sukcesów" niweczyć i 2) opinia brazylijska nie jest przyzwyczajona do zagadnień zagranicznych; Brazylja bowiem do niedawna nie posiadała polityki zagranicznej. Linje tej polityki wytycza dopiero min. spraw zagranicznych, Oswaldo Aranha, którego temperament oratora, ambicje polityka i rozmach patrojoty ponoszą na szerokie fale polityki międzynarodowej. Od czasu, gdy ambasador W. Brytanji w Rio de Janeiro zdobył zaufanie Aranha'ji - ten ostatni wyemancypował się i zaczął prowadzić politykę samodzielną. Stało się to stosunkowo niedawno. I niemożna się naradzić z powodu nikłosci ośrodka, usiłującego reagować na wypadki międzyzagranicznych nieobjął jeszcze mas. A na wychowanie mas w sprawach polityki zagranicznej należy czekać- jak zawsze- czas dłuższy.

należy

Z tego też powodu ~~muszą~~/uważać wszelkie przypuszczenia o manewrach "tajemniczej reki" za błędne tak samo, jak za najzupełniej dowolne można uważać twierdzenia, a raczej wersje i plotki, iż wszystkie artykuły prasowe i kielie lub też antypolskie, ukazujące się w prasie brazylijskiej są "płatne przez Moskwę."

Tak w politycznej policji brazylijskiej, jak w wywiadzie wojskowym pracują zawodowi wywiadowcy, których typ i gatunek znany jest prawdopodobnie we wszystkich tego rodzaju instytucjach - uważający, iż "za każdą akcją stoi Moskwa" lub "komunizm".

Ci zawodowi wywiadowcy, których z powodzeniem można nazwać zawodowymi symplistami lub poprostu policjantami bez inteligencji, posiadają tak "sztywne" poglądy na świat ~~komunistki~~, iż - powtarzając od lat te same poglądy - niezdolni zauważyć zmian, jakie w nim zaszły; a, najważniejsze, dostosowując od lat swe informacje do humoru szefów ~~komunistki~~, niezdążyli zauważyć, iż miarodajne czynniki brazylijskie szukają dziś innych, niż przed laty informacji o nastrojach.

"Głęboki ruch w masach na rzecz Rosji" - na który od szeregu miesięcy zwraca uwagę minister spraw zagranicznych Brazylii, Oswaldo Aranha nieulega wątpliwości, ale też nienależy sądzić, iż obejmuje on wszelkie domeny zainteresowań mas; ruch ten jest jednostronny i koncentruje się przede wszystkim na radości mas z powodu klęsk niemieckich, spowodowanych przez wojska sowieckie.

Prasa brazylijska, odgadująca zainteresowania i wymogi swej publiczności, kierowana przez inteligentnych i w znacznej mierze lewicowych dziennikarzy i publicystów, dostosowuje się do potrzeb chwili. Jest w tym tyle ideologii, ile oportunistów. Ale - śmiem twierdzić - wbrew "informacjom", wyssanym z maledo palca PT "wywiadowców", nastroje jej nieopierają się na subwencjach Sowietów.

Czy to Samuel Weiner, z pochodzenia Żyd rumuński, Brazylijczyk, uzdolniony dziennikarz - wydawca tygodnika "Diretrizes" (obecnie opierającego się o kapitały poety-przemysłowca Augusto Federicę Schmidta, dawniej integralisty obecnie panamerykanisty, zaprzyjaźnionego z ministrem Aranha, i jego otoczeniem oraz reagenta Queiroz Lima'y, z poglądów "trockisty" - komunisty klasycznego, ~~reagenta~~ ~~Asis~~ ~~Chateaubriand~~ ~~Assis~~ ~~Chateaubriand~~ ~~Francisco~~ ~~Assis~~ ~~Chateaubriand~~ ~~Ban-~~ ~~dera~~ ~~de~~ ~~Mello~~, z ~~wybitnej~~ ~~zamożnej~~ ~~rodziny~~ ~~Bandeira~~ ~~de~~ ~~Mello~~), wydawca pism zgrupowanych w "Diários Associados", właściciel stacji radiowych i szeregu przedsiębiorstw, czy też pułkownik Costa Netto, (mąż zaufania rządu w imprezach prasowych, opanowanych przez rząd), wydawca pisma "A Noite", ~~opublikujac~~ ~~artykuły~~ ~~prorosyjskie~~ (a nieraz antypolskie) - nie znajdował i się ~~w~~ ~~strefie~~ ~~wplywów~~ ~~polskich~~ ~~na~~ ~~przeestrzeni~~ ~~ostatnich~~ ~~kilku~~ ~~lat~~, tak samo, jak rozliczni ich koledzy w całej Brazylii, zarówno nam życzliwi, jak nie życzliwi, bo wpływów tych ~~woprostu~~ ~~biebyło~~.

I dlatego nienależy dziwić się, iż sprawy Polski w prasie brazylijskiej stoją kiepsko podczas, gdy stosunek do Rosji stał się w opinii brazylijskiej jaknajbardziej pozytywny.

Polkie placówki oficjalne, za ten stan rzeczy ponoszą niewątpliwie odpowiedzialność.

Byłoby ze szkoda, dla interesów Polski w Brazylii, gdybyśmy usiłowali - jak owi ~~prasa~~ ~~agenci~~ ~~brazylijscy~~ - opierać nasze informacje na plotkach, starając się ~~uproszc~~ ~~uproszc~~ ~~sytuację~~ i rozwiązać ją, pieniędzmi moskiewskimi.

Wydaje mi się, że prawda polega poprostu na tem, iż brak tu porządnej

.....

polskiej roboty.

Gdyby robota ta była wykonana na przestrzeni ostatnich dwu lat, a conajmniej ostatniego roku, tj. gdy było można ją spokojnie wykonać - miejsce byłoby wówczas zajęte.

Luka, niestety została wypełniona przez prorosyjskie elementy i, rozpoznanie akcji propagandowej dziś wydaje się spóźnione a w zmienionej sytuacji będzie napotykać na trudności. *obawia*

Alarmując Pana Radcę przed rokiem i wcześniej w tych właśnie sprawach, przypuszczałem, iż nasza Dyrekcja będzie mogła wpłynąć na międzynarodowe czynniki w kierunku zorganizowania i rozpoczęcia akcji na rzecz interesów Polski w Brazylii.

Twierdziłem, iż Brazylija wchodzi na drogę, z której nie będzie widać Polski. Obawiałem się tego i w dalszym ciągu obawiam.

Nieludź się wygodnymi dla nas informacjami o montowaniu ipinji brazylijskiej za sowieckie pieniądze. Jestem bowiem zdania, - powtarzam - że gdyby przez nas samych robota została wówczas wykonana, nie byłoby co do tego obaw.

Polska racja stanu wymaga, by w walce o pokój - kraje Nowego Świata, stając obok naszych brytyjskich przyjaciół, niezawiodły nas.

W chwili obecnej - interes Polski na tym terenie narażony jest na szkodę z powodu braków w akcji naszych Placówek, ~~nie~~ powołanych do interesowania się Brazylią.

Otrzymuje: Pan Hudson *(w sprawie polskiej)*
Tom. (raport bez komentarzy).